

## Niebo i piekło....

**B.D. No. 4488**  
**17. listopad 1948**

**K**to sie Mi, jako do Mnie przynalezacy odda, temu na wieki nie pozwole juz upasc. Lecz kto uparcie opór Mi stawia, ten znajduje sie w wielkim niebezpieczenstwie calkowitej utraty Mojej sily milosci i utwardzenia sie w swojej prasubstancji, jest to stan pelny mek, któremu Ja chialbym zapobiedz. Prawda, która od poczatku czlowieka nie zostala utajona, stworzyla pojecia „Niebo” i „Piekło” a wiec stanu blogiego oraz stanu pozbawionego blogosci, który w ludzkiej wyobrazni jest przestrzennie ograniczony, az w koncu ta wlasciwa prawda.... ten **stan**.... sie wycofaly, az pozostalo w koncu jedynie miejsce, które sobie ludzka fantazja we wszystkich kolorach wymalowala tworzac tym samym miejsce dla wielu blednych mysli, tak ze prawda w zupelnosci zniekształcona zostala, a wiec nie wie juz teraz czlowiek co wlasciwie pojecia „niebo” i „piekło” oznaczaja.

Zycie i smierc to niebo i piekło.... Pelna zapalu, uszczesliwiajaca czynnosc w najjasniej promieniujacym swietle jest zyciem.... Bezsilnosc, bezwladnosc i najglebsza ciemnosc to smierc.... I kazdy z tych duchowych stanów moze rosnac w dół lub w górę, az zostanie osiagniety najwyzszy cel którym jest albo blogie zlaczenie sie ze Mna, lub tez najnizszy upadek, nieskonczenie wielka ode Mnie odleglosc. Niewyobrazalna jest blogosc, niewyobrazalne sa meki i cierpienia tych którzy sa potepieni, którzy przez wieki cierpia nie posiadajac zadnej sily na zbawienie. O tych duszach wy pamietac powinniście....

Nieprawdziwa jest nauka mówiacza, ze z piekła nie ma juz zadnego zbawienia, ze dusze te prze ze Mnie na wiecznosc potepione zostaly, bo **nie Ja** potepiam, tylko one same dla siebie potepienie wybraly, to **nie Ja** je stracam w glebie, lecz to one same w kierunku tych najglebszych przepasci podazaly; lecz Moja milosc nie pozostawia niczego na wieki w tej dalekiej odleglosci, dlatego nawet i z piekła mozna zostac zbawionym, poniewaz Ja dla tych istot na krzyzu umarlem biorac ich wine na Siebie, poniewaz Moja milosc wieksza jest od Mojego gniewu i od Mojej sprawiedliwosci. Takze i piekło musialo bedzie wydac znajdujace sie tam ofiary, tzn. ze i mocno utwardzona materia kiedys rozwiązana zostanie aby uwiazane w niej duchowe moglo moglo wspinac sie w górę ku zyciu.... Gdyz piekło, tak jak wy ludzie je sobie wyobrazacie nie egzystuje jako wieczny ogien, piekła nie mozna widziec jako jakies miejsce w którym znajduja sie wszyscy potepieni; piekło to stan, którego meki nie do opisanania sa.... stan który na ziemi tym sia zaczyna, ze ludzie Mnie nie uznaja, a wiec sie Mnie wyrzekaja i pozostaja bez sily Mojej milosci. Oni wprawdzie zyja jeszcze ich cielesne zycie be ze Mnie, ale nie odczuwaja jeszcze jako meki ich pozbawionego sily stanu, który powstal na wskutek duzej ode Mnie odleglosci, ale gdy tylko ich cielesne zycie dobiegnie do konca, poczujaja oni te cierpienia: Uswiadomienie sobie: „ze sie wprawdzie egzystuje, lecz jest sie zupenie pozbawionym sil”....

Na poczatku, w zaswiatach, istnieje jeszcze mozliwosc rezygnacji z tego oporu, jesli dusza poslucha istot posiadajacych wiedze, lecz zadko zostaja takie mozliwosci wlasciwie ocenione i dusza tonie coraz glebiej, a odleglosc do Mnie staje sie coraz to wieksza, brak sil staje sie coraz wiakszy az do kompletnego utwardzenia sie substancji, do ponownego uwiezienia w twardej materii. I wtedy przeminol bez powodzenia nieskonczenie dlugi okres rozwoju dla niegdys w materii uwiazanej duchowej istoty, która teraz jako czlowiek powinna byla dazyc do tego aby sie od wszelkich materialnych wieszów na zawsze uwolnic. To ze ona zawiodla, to stalo sie z jej wolnej woli, gdyz Ja czynilem wszystko aby nie brakowalo upomnien i ostrzezen. Piekło ma jednak o wiele wieksza sile przyciagania jak niebo, i czlowiek z najwieszym zapalem znowu podaza w kierunku materi, która to jego dusza juz dawno przezwyciezyla.... i ona jest tez jego losem.... ona stanie sie na nowo powloka dla duchowej istoty, która podczas jej ostatniej naziemskiej próby jej woli zawiodla nie sprawdzajac sie.

Bramy piekła szeroko stoja otworem, i przez te bramy wiele dusz dobrowolnie wstepuje do ciemnosci.... Pieklo bedzie triumfowac, tzn. ze jego ksiaze osiagnal liczbowo wielki sukces, lecz nie bedzie on mial nad nimi zadnej wladzy, gdyz Ja wszystkie te dusze na nowo umieszcze w nowych dzielach stworzenia na nowej ziemi, uwiazujac go jednoczesnie w srodku ziemi, co oznacza ze ta twarda powloka bedzie dla niego zarazem kajdanami, której on wczesniej nie bedzie mógł opuscic, az znowu ludzka wola pozwoli mu dojsc do wladzy, a stanie sie to dlatego, ze ludzie znowu zaczną pozadac dóbr materialnych coraz bardziej sie przez to ode Mnie oddalajac. I wtedy

on znowu walczyc bedzie o dusze a walka ta jest prze ze Mnie dopuszczona, aby dusze sprawdzic sie mogly i sie zdecydowac za Mna lub za nim, poniewaz bez wlasciwej decyzji zaden czlowiek nie moze stac sie blogim....

Amen